Rok I. Nr. 15.

# TYGODNIK KOŚCIELNY.

PISMO DLA DUCHOWIEŃSTWA I POBOŻNYCH WIERNYCH
RELIGIJNO-NARODOWÉJ A NAUKOWEJ TREŚCI.

Kraków dnia 16go Kwietnia 1849 roku.

Pismo to wychodzić będzie regularnie w każdy Czwartek — Przedpłata kwartalna wynosi Złp. 6.— Półroczna Złp. 12. — Roczna Złp. 24.— Prenumerować można w Księgarni J. Czecha w Krakowie i na wszystkich Pocztamtach C. K. Austryackich.

*Wszystkie listy tyczące się dziennika, mają być nadsyłane* franko *pod adressem Księgarni, lub Redakcyi Tygodnika w domu X. Kanonika Scypiona na ulicy Kanonnéj.*

**Redaktor Odpowiedzialny Ks. K. Scypio.— W Drukarni Józefa Czecha.**

## SEJM W KROMIERYŻU.

(Dokończenie.)

**Kościół** poważa prawa każdego; wybór Biskupów i kanoników jest prawem korony; dopóki korona się go nie zrzecze, kościół będzie je zawsze szanował. Jeśli korona dobrowolnie go odstąpi, kościół przyjmie je chętnie, jako dalszy krok do swego wyzwolenia. Państwo i kościół stoją samoistnie na swoich dzielnicach; lecz pragnąłbym, żeby te dwie potęgi porozumiały się z sobą dla uniknienia szkodliwego starcia. Nie roszczę pretensyi do nowych praw dla katolickiego kościoła, żądam tylko zwrotu dawnych; kościół nigdy nie starał się o opiekę, gdyż zawsze był pełnoletnim, w ciągu stuleci nie pozbył swojéj dojrzałości, duch boży nie odbiegł od niego. Wiek uzacnił go, lecz nie przywiódł do zdziecinnienia i słabości; jego szata stara, ale czysta i nierozerwana; jego młodzieńcza siła nie starzeje, bo w sobie prawdę zawiera. Duchowieństwo nie żądało nigdy przywilej; pierwszeństwo kościoła leży w jego nieomylności, a bramy piekielne nie zwyciężą go. Świadomy praw swoich walczy wytrwale za prawdę, chce wypełnić obowiązki obywatela, ale się domaga i praw obywatela, których go nie można pozbawić, bez zadania kłamstwa 13mu paragrafowi. Albowiem w loicznem następstwie tego paragrafu katolicy posiadają prawo publicznego wykonywania przepisów swéj religii, jeśli dziś sejm odejmie im to prawo, będzie zabierał lewicą, co nadał prawicą. Kościół katolicki nie upomina się o wyłączną wolność dla siebie, lecz o powszechną swobodę. Przeto państwo winno zrzec się wszelkich przywłaszczeń, na kościelnym gruncie zdobytych, winno złożyć nieprawnie dzierżoną opiekę. Historya dowodzi, że kościół dopiero po otrzymaniu opieki państwa stracił swoją pierwotną powagę. Apostołowie nauczali, karcili, mianowali swych następców, nie troszcząc się o przyzwolenie, ani o *Placetum regii*; bo gdyby się o nie ubiegali, zapewnie dotychczas niebyłoby im dane. Dopiero skoro Konstantyn przyjął religiją chrześciańską, zdawało mu się, że może *jus pontificis* wymierzać, lecz Biskup Osiusz zgromił jego niesłuszne rojenia. W owych czasach dumni swą władzą monarchowie dozwalali sobie częstokroć przywłaszczeń i nadużyć, kościół odpierał bez przerwy ich absolutne zamachy. Wyniesienie kościoła na stano-

wisko panującego było przyczyną jego upadku. Samowładni mocarze ziemi przyjęli politykę ustawicznego wdzierania się w zakres władzy duchownéj; lecz teraz stojemy na gruncie prawa i słuszności. Kto żąda wolności, musi pragnąć równego jéj wymiaru dla wszystkich. Nieprzyjaciele kościoła lękają się jego nadużyć, upatrują w nim żądzę panowania; bez wątpienia niektórzy przełożeni kościoła dopuścili się nieprawych postępków; ubolewam nad ich upadkiem, jako nad dowodem ludzkiéj słabości; ale nie mogę zezwolić na wyciągane stąd następstwa, nie mogę przyznać, że błędy jednostek spadają na cały kościół. Stosownie do ówczesnych pojęć czyny, na pozór karogodne, zupełnie w innem przedstawiają się świetle. Ileż już zarzutów Grzegorzowi VII nie czyniono? A jednak miłujący prawdę protestant, P. Vogt, wykazał po długich historycznych badaniach, że Grzegórz VII wolnym jest od zarzutów, że jako duch potężny staczał boje za wolność kościoła i wywalczył zwycięstwo. Gdybyśmy o wszystkich ustępach wieków średnich mieli równie uczone pamiętniki, nabralibyśmy innego poglądu na ówczesne wypadki. Zresztą czasy się zmieniły; przy dzisiejszem wyrobieniu prawnego stanowiska, przy wolności druku i kontroli opinii publicznéj nadużywać władzy niepodobna. Powołuję się tutaj na ową bezwzględną zasadę, że dla nadużyć nie wolno dobrych zwyczai zabraniać. Kto chce ograniczyć władzę duchowną z obawy nadużyć, ten obwinia kościół, że nie zna praw swoich. Ale kościół świadom dobrze swego powołania, bo nigdy z oczu nie stracił zakreślonego mu celu; nawykł stosować się do potrzeb wiernych swoich dzieci i wie, że dawne urządzenia do dzisiejszych czasów nieprzystają. Kościół nie jest przeciwny postępowi, jego mistrze z pośród ludu wybrani i noszą na sobie piętno ludu; dziś również kościół rozumie ducha czasu, chce się odmłodzić, nie trwoży się słowem „reforma;“ wszak ten wyraz czarodziejski pierwszy Pius IX wymówił. Lecz o ile użytecznym jest nóż w dłoni rozsądnego ogrodnika, o tyle szkodliwym w ręku niewprawnego młokosa. Rozwiążcie pęta kościoła, a wychoduje on drzewo, które przepyszne będzie rodzić owoce. Lecz kościół nie może zezwolić na postęp, który się wyzuwa z wiary, biblią za księgę mitów uważa, a Syna Bożego kładzie na równi z Sokratesem i tłumem innych filozofów. Kościół potępia taki postęp, bo on jest wstecznym pochodem, bo rani duszę prawych synów ojczyzny, przekonanych, że tylko religijny żywioł może służyć za podstawę dobrze zbudowanego państwa. Skoro podwaliny są wątłe, gmach nie może stać długo, lecz wkrótce w gruzy się rozsypie. Sejm chce wznieść wieczystą budowę, dla tego zwracam jego uwagę na moją poprawkę.“ Ta mowa, blisko dwie godziny trwająca, tak przy pojedynczych ustępach, jakoteż na końcu huczne zyskała oklaski.

Ksiądz Kozakiewicz podaje poprawkę, która nie znajduje poparcia. Oświadcza się on za wolnością kościoła, lecz ograniczoną przez państwo, mówi daléj przeciw dochodom Biskupów, które chce zmniejszyć, daléj wysławia obiór duchownych przez gminy i zaleca zniesienie klasztorów.

Na tem posiedzenie zakończono.

Dnia 2 Marca ciągnęły się daléj rozprawy nad §. 15 praw zasadniczych.

P. Sidon poczyna swą mowę gromami na despotyzm kościelnéj hierachii, rozwodzi się nad uciskiem niższego duchowieństwa, które od sejmu ma wyglądać swego oswobodzenia. Potem przemawia za wolnością kościoła i w miejsce § 15go wnosi o przyjęcie wotum mniejszości z następującym dodatkiem: „Religijne towarzystwa w znoszeniu się ze swojemi naczelnikami nie będą żadnéj doznawać przeszkody. Ogłaszanie duchownych rozporządzeń ulega jedynie ograniczeniom, które wszelkich obwieszczeń dotyczą.“ W całéj dość długiéj przemowie P. Sidona przebija nienawiść kościelnéj starszyzny i zapatrywa-

nie się na kwestyą religijną z tak zwanego liberalnego stanowiska; kończy życzeniem, żeby sejm austryacki nakazał zwołanie ustawodawczego synodu, złożonego ze świeckich i z duchownych, wybranych przez ogół duchowieństwa. Głos P, Sidon w znacznéj części zgromadzenia wielkie znalazł współczucie.

Następnie P. Peitler popierał wniosek Wisera, mówił długo o potrzebie reformy kościoła za pośrednictwem synodów i podał projekt, żeby sejm, wrazie przyjęcia §. 15, lub wniosku Wisera, mianował osobny wydział do wypracowania organicznego prawa kościelnego. Wydziałowi temu P. Peitler cztery głównie zaleca przedmioty: 1. Zarząd majątku kościoła przez kościelne gminy. 2. Wybór przełożonych przez kościelne gminy i synody. 3. Zniesienie wszelkich ograniczeń w stosunkach katolickich kapłanów i Biskupów z Papieżem. 4. Warunkowe zamknięcie niektórych klasztorów i obrócenie ich funduszów na religijne i szkolne cele właściwych prowincyi.

P. Helfert w długiéj, pełnéj gruntownych rozumowań przemowie zbijał zarzuty nieprzyjaciół kościoła, wykazywał wady Józefinizmu, oraz konieczność nadania kościołowi wolności, która wszystkim pojedynczym obywatelom przyznaną została. W końcu przedstawia poprawkę następnéj osnowy:“ Kościół katolicki, jako i każde inne po przyjęciu §. 13 istniejące w państwie religijne towarzystwo, zawiaduje samoistnie swemi wewnętrznemi sprawami; nie ubliżając atoli prawom, które służą monarsze, w moc prawa nadzoru i zabezpieczenia, lub też w moc szczególnych nabytków. Oddzielna ustawa, oparta na zasadzie porozumienia zwołanych na ten cel organów, urządzi wykonanie powyższego prawa.“ Mowa ta przeciągłe zyskała oklaski.

Nakoniec wystąpił P.Szabel, ponawiając swe zarzuty przeciw kościołowi i hierarchii. Jego bezbożnych wywodów i fałszywych rozumowań przytaczać tu nie będziemy, bolesno nam tylko, że izba zamiast oburzenia okazała mu żywe współczucie, Mowa P. Szabel zakończyła to posiedzenie.

Na dniu 2 Marca skończyły się rozprawy nad paragrafem 15tym praw zasadniczych. Z czterech ostatnich mowców P. Pinkas odznaczył się swoim antyreligijnym wywodem, w którym dowiódł, że nie pojmuje ducha katolicyzmu, nie zna wewnętrznéj organizacyi kościoła, jego dążności i celów. Szereg mowców zakończył ksiądz Bielecki; zebrał treść wszystkich poprzednich głosów, mianych za emancypacyją kościoła i odparł zwycięsko zarzuty, przez nieprzyjaciół wiary czynione. Wreszcie zgromadzenie uznało dyskussyą za wyczerpniętą i przystąpiło do głosowania. Sami tylko prawie deputowani Galicyi i niemieckiéj części Tyrolu, oraz kilku posłów z Dalmacyi głosowało za całkowitem wyzwoleniem kościoła z pod opieki rządowéj; wszyscy zaś niemal Czesi, wiedeńczycy i reprezentanci Niższéj Austryi w wotach swych okazali przychylność dawnym kuratelom. Przy takiem więc usposobieniu umysłów głosowanie wypadło na korzyść poprawki Wisera, którą znaczną większością przyjęto. Poprawkę tę zamieściliśmy w Nrze 14tym *Tygodnika*, dla tego jéj tutaj powtarzać nie będziemy.

Podaliśmy czytelnikom naszym ogólny zarys rozpraw, w kwestyi religijnéj przewiedzionych; nieco późniéj poczyniemy uwagi nad tą dyskussyą, która w swoim czasie tak mocne wzbudziła zajęcie w całym katolickim świecie.

## ENCYKLIKA O. Ś. PAPIEZA PIUSA IX

*Do Naszych Przewielebnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów całego katolickiego świata.*

PAPIEŻ PIUS IX

*Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo Wam, Przewielebni Bracia!*

W pierwszym zaraz dniu, w którym bez rzeczywistéj naszéj zasługi, ale w skutek tajemnych

zamiarów boskiéj Opatrzności wyniesieni na najwyższą stolicę księcia Apostołów, ujęliśmy ster całego kościoła, z prawdziwą pociechą ducha dowiedzieliśmy się, Przewielebni Bracia! iż za Papiestwa Naszego Poprzednika, świętéj pamięci Grzegorza XVI, wszech świat katolicki objawił gorące życzenie, aby Apostolska Stolica uznała uroczystym wyrokiem, że przenajświętsza Matka Boska, która jest Matką Nas wszystkich, Niepokalana Marya Panna, została poczęta bez pierworodnéj zmazy. To pobożne życzenie jest wykązane jawnie i wybitnie w nieustannych wołaniach, zanoszonych już to do Naszego Poprzednika, już też do Nas samych, w których dostojni Prałaci, przewielebne kapituły kanoniczne i religijne kongregacye, a mianowicie znakomity Zakon kaznodziejski, proszą o pozwolenie głośnego i publicznego wymawiania w świętéj Liturgii, szczególniéj zaś w Prefacyi Mszy o Poczęciu Najświętszéj Maryi Panny, wyrazu: *Niepokalana (Immaculata)*. Do tych prożb tak poprzednik Nasz, jakoteż i My przychyliliśmy się chętnie i skwapliwie. Prócz tego wielu z pośród was, Przewielebni Bracia! nalegało bez przerwy listownie na Naszego Poprzednika i na Nas, żebyśmy stanowczo orzekli, że stosownie do nauki katolickiego kościoła Poczęcie Najświętszéj Maryi Panny było niepokalane i wolne od wszelkiéj zmazy pierworodnego grzechu. I nie brakło też Naszym czasom na ludziach, znakomitych geniuszem, cnotą, pobożnością i nauką, którzy w swoich uczonych i głębokich pismach rzucili wiele światła na ten przedmiot i tę pobożną opinią; aż w końcu wiele osób poczęło się dziwić, że kościół i Apostolska Stolica nie przysądziły jeszcze Najświętszéj Maryi Pannie tego zaszczytu, o którego uroczyste uznanie dopominał się ogół wszystkich wiernych. Bezwątpienia, te pobożne życzenia Naszych dzieci były Nam wielce miłe i pocieszające; gdyż od pierwszéj młodości wielbiliśmy Błogosławioną Maryą Pannę ze szczególną czcią, pobożnością i całkowitem poświęceniem Naszego serca, pracując wszelkiemi siłami nad przyczynieniem się do wzrostu jéj chwały i powiększenia Jéj czci. Dla tego też od samego początku Naszego Papiestwa zwróciliśmy Nasze usilne starania i myśli na ten przedmiot nieskończonéj wagi, błagając w pokornych, a żarliwych modłach wielkiego i miłosiernego Pana Zastępów, żeby raczył oświecić Nasz umysł światłem swéj niebieskiéj łaski i wskazać Nam postanowienie, jakiego w téj mierze chwycić się powinniśmy. Szczególnie zaś pokładamy Naszą ufność w téj nadziei, że Najświętsza Marya Panna, która wyniesiona *wielkością swoich zasług nad chóry aniołów, aż do tronu Boga* (1), która pod stopami swéj dzielności skruszyła głowę starego węża i która umieszczona między *Chrystusem, a kościołem* (2), pełna wdzięku i słodyczy zawsze wybawiała lud chrześciański z największych nieszczęść i zasadzek, broniła od ciosów wszystkich jego nieprzyjacioł i ocaliła od zaguby, raczy również, litując się nad Nami ze swą niewyczerpaną czułością i zwykłem wylaniem swego macierzyńskiego serca, uwolnić Nas przez swoje usilne i wszechpotężne wstawiennictwo do Boga od smutnych i opłakanych nieszczęść, dolegliwości i cierpień, których doznajemy, odwrócić potok gniewu bożego, który spłynął na Nas za Nasze grzechy, uciszyć i rozproszyć te straszliwe burze, jakie otaczają dokoła kościół, z wielką boleścią Naszéj duszy, i zmienić nakoniec Naszą żałobę w wesele. Gdyż wiecie doskonale, Przewielebni Bracia, że podstawa naszéj ufności jest w przenajświętszéj Maryi Pannie, ponieważ w niéj złożył Bóg *pełnią swoich łask*, abyśmy wiedzieli, że od niéj odbieramy wszelką nadzieję, wszelką łaskę i wszelkie zbawienie, które w Nas jest.... taka bowiem

(1) Grzegórz Pap. De Expositione, in lib. Regl.

(2) S.Bernard, Serm:, in cap. XII, Apocalyps.

jest wola Tego, który chce żebyśmy *wszystko otrzymywali przez Maryą.*

Z tych więc powodów wybraliśmy kilku duchownych, odznaczających się pobożnością i głęboko wtajemniczonych w teologiczne badania, oraz pewną liczbę Naszych Przewielebnych Braci Kardynałów świętego rzymskiego kościoła, znakomitych cnotą, religią, mądrością, rozwagą i znajomością rzeczy niebieskich, i poleciliśmy im roztrząsnąć ten ważny przedmiot z wielkiem staraniem, pod wszystkiemi względami, stosownie do ich rozwagi i nauki, a następnie przedłożyć Nam swe zdanie z całą możebną dojrzałością. W tym stanie rzeczy zdawało Nam się, że powinniśmy wstępować w ślady Naszych Poprzedników i iść za ich przykładem. Dla tego, Przewielebni Bracia, odzywamy się tem pismem do waszego współczucia i pasterskiéj troskliwości i upominamy każdego z was, żeby stosownie do swego przekonania i rostropności nakazał w swojéj Diecezyi odmawiać publiczne modły, dla ubłagania Ojca miłosierdzia, aby Nas oświecił światłem ducha bożego i natchnął swojem tchnieniem i abyśmy w téj tak ważnéj sprawie mogli wydać wyrok, zdolny przyczynić się do chwały świętego imienia Wszechmocnego, pomnożyć cześć Najświętszéj Maryi Panny i przynieść korzyść wojującemu kościołowi. Gorąco pragniemy, żebyście Nam w jak najkrótszym przeciągu czasu donieśli, jakie uczucia ożywiają wasze duchowieństwo i owczarnią względem poczęcia Niepokalanéj Maryi Panny; jakie ich są życzenia co do wyroku, który Stolica Apostolska ma wydać w tym przedmiocie. Pragniemy przedewszystkiem, Przewielebni Bracia, wiedzieć życzenia i uczucia waszéj wysokiéj mądrości. Ponieważ zaś udzieliliśmy już rzymskiemu Duchowieństwu pozwolenie odmawiania szczególnych pacierzy kapłańskich *(officium canonicum)* na cześć Niepokalanego Poczęcia Przenajświętszéj Maryi Panny, świeżo ułożonych i wydrukowanych, w miejsce znajdujących się w używanym zwykle Brewiarzu, dajemy Wam także, Przewielebni Bracia, obecnem pismem możność pozwolenia, jeśli to uważacie za stosowne, całemu Duchowieństwu waszéj diecezyi, aby jawnie i publicznie odmawiało pacierze kapłańskie o Niepokalanem Poczęciu Przenajświętszéj Maryi Panny, których obecnie duchowieństwo rzymskie używa, bez potrzeby żądania w téj mierze szczegółowego upoważnienia od Nas, lub też od Naszéj Świętéj kongregacyi Obrzędów. *(sacra congregatio Rituum).*

Niewątpiemy, Przewielebni Bracia, że wasza pobożność i szczególna miłość dla Przenajświętszéj Maryi Panny skłoni Was do czynnego i śpiesznego wypełnienia Naszych życzeń i że niebędziecie zwlekać odpowiedzi, któréj od Was żądamy. Tymczasem przyjmiicie, jako zakład wszelkiéj łaski niebieskiéj, a szczególniéj jako świadectwo Naszego dla Was współczucia, apostolskie błogosławieństwo, które z głębi serca udzielamy Wam, Przewielebni Bracia, oraz całemu Duchowieństwu i wszystkim, wiernym, powierzonym waszéj pieczy.

Dan w Gaecie drugiego dnia lutego r. 1849, IIIgo roku Naszego Papiestwa.

### DYECEZYA TARNOWSKA, ZGROMADZENIE DEKANALNE W WADOWICACH.

Za ś. p. Arcybiskupa Lwowskiego Ankwicza, rząd *pozwolił* odbywać w Archidyecezyi *Kongregacye dekanalne,* późniéj nieco ś. p. Zacharyasiewicz, ówczesny Biskup Tarnowski, powołując się na dawne kościoła przepisy i obecny zwyczaj w Archidyecezyi, chciał w Dyecezyi swojéj wprowadzić zgromadzenie dekanalne, lecz władza świecka *odmówiła przyzwolenia.* Dyecezya przemyslska upominała się u Rządu o wolność dla kapłanów zgromadzania się po Dekanatach, ale z również niepomyślnym skutkiem. Świeżo szanowni kapłani Dekanatu Wadowickiego postanowili kanonicznie się zgromadzić

w Chocznie na dniu 5tym Listopada 1848 r., pod przewodnictwem gorliwego X. Alex. Bocheńskiego, Dziekana Wadowskiego; ato żeby w tych czasach, gdy wiara i obyczaje parafiian ze wszech stron są zagrożone, a położenie proboszcza, coraz trudniéjszem i niebezpieczniéjszem się staje: jednozgodnie i jednostajnie wszystkich obowiązków pasterskich względem parafijan i służby bożéj podług przepisów kościoła dopełniać. Nadto, aby w trudnościach i wątpliwościach zachodzących wspólną, a dobrą radę znaleść, a miłość braterską, życie naukowe i duchowe coraz to mocniéj rozwijać. Na ten raz pierwszy siedemnastu kapłanów się zebrało, oprócz tych, którzy słuszną jaką przeszkodą byli zatrzymani.

Zgromadzeni osądzili: 1) iż ważną byłoby rzeczą prosić JWgo Biskupa, aby katechizm jeden uznał i przepisał za Dyecezalny, doświadczenie bowiem pokazuje, iż kapłani, trzymając się różnych katechizmów i porządku przedmiotów, podług tychże nadto różnych wyrażeń i orzeczeń utrudniają ludowi, szczególniéj przy zmianie pasterzy, zrozumienie i nauczenie się prawd wiary, co w umysłach ich wątpliwość obudza, jakoby różni rozmaicie wiarę Śtą tłomaczyli.

2) Gdy urzędy cyrkularne nasyłają pełno obwieszczeń i rozporządzeń do odczytania ludowi przy kazaniu, pośród Mszy Ś, co nabożeństwo bardzo przedłuża, ducha studzi, i dla wielu jest powodem, iż nieczekając końca Śtéj ofiary z kościoła wychodzą, zgromadzeni postanowili przedstawić i prosić JWgo Pasterza, aby nauki homiletyczne odtąd bywały prawione przed, lub podczas Mszy Śtéj, z modlitwami i poleceniami dusz wiernych zmarłych, zapowiedzi zaś, i wszelkiego rodzaju obwieszczenia, aby po skończonem nabożeństwie odczytywane były.

3) Nareszcie naradzali się, jak postępować z łamiącemi ślub trzeźwości, i czyby nie można żołnierzom, obowiązanym tym ślubem, zmienić go przez czas służby na inne jakie dobre uczynki i modlitwy: w innych jeszcze wątpliwych wypadkach sumienia szukając światła w naradzie i prosząc Prześ. Konsystorz o objaśnienia.

Cieszemy się z całéj duszy, iż szanowni kapłani postanowili i wykonali w sposób prawny ważny przepis kościelny. Nie wątpiemy, iż pod błogosławieństwem tak pobożnego i gorliwego pasterza Tarnowskiego instytucya ta zbawienna, dziś niezbędna, wejdzie w życie w całéj tak obszernéj Dyecezyi, a następnie da Bóg i w Dyecezyach sąsiednich upowszechni się, z czasem zaś przygotuje do obchodzenia soboru.

Ze zwolnieniem kurateli dzięki Bogu, pokazuje się w Dyecezyi Tarnowskiéj żywszy ruch naukowy. Powstają Biblioteczki parafialne i Dekanalne. Pierwszym założycielem bibliotek Dekanalnych był w roku 1842 X. Jakliński, dziś kanonik katedralny Tarnowski. Kapłani Dekanalni składają się rocznie na utrzymywanie pism peryodycznych, polskich i niemieckich, które krążą okółkiem po Dekanacie. Dziekani obowiązani są do rocznego sprawozdania konsystorzowi, o wzroście Księgozbioru i o pilności członków czytających. Z przyjemnością wymieniać będziemy gorliwsze Dekanaty, w miarę jak wiadomości pewne dochodzić nas będą w tym przedmiocie. Wolności tylko, wolności wszędzie kościołowi potrzeba, a rychło się wyleczy z ran, które opieka policyjna członkom kościoła bożego zadała.

---

## ROZMAITE WIADOMOSCI.

*L'Univers* z 27 Marca zamieszcza ciekawe szczegóły o aresztowaniu w Państwie Papiezkiem księdza Estrady, francuza. Oto jest treść tego wydarzenia. Ksiądz Estrade, kanonik honorowy w Tuluzie, otrzymał rozkaz od swego Arcybiskupa, aby się udał do Gaety i prosił Ojca Świętego o potwierdzenie koadjutora, mianowanego przez rząd dla Tuluskiéj archidyjecezyi. 7 Marca wyruszył z Rzymu i w nocy przybył do Terracine. Tu został przytrzymany przez miejscową władzę wojskową, a po chwi-

łowem uwolnieniu przez gubernatora miasta, na nowo go uwięziono i pod mocną strażą do Rzymu odstawiono. W drodze lud napastował go, krzycząc: „*śmierć zdrajcy*,“ a przez Rzym był prowadzony, jakby złodziéj, lub rozbójnik; wreszcie za energicznem wstawieniem się francuzkiego pełnomocnika ksiądz Estrade wolność odzyskał, atoli zniewaga, wyrządzona obywatelowi Francyi, spada na cały naród, który nie może patrzeć obojętném okiem na tak zuchwałe pogwałcenie swoich praw i obrazę swego honoru. Ksiądz Rousseau, sekretarz kardynała Arcybiskupa z Cambrai, wracając do Gaety, był również aresztowanym w Terracine i musiał zapłacić 5 fr. kary za list, który wiózł do swego Arcybiskupa. Inny znowuż ksiądz francuzki, Juliusz Fiougas, aresztowany w Foligno, siedział cztery dni w więzieniu.

Prawo, ogłoszone w Rzymie 17 Marca uwalnia od konfiskaty dobra kościołów i korporacyi, należących do obcych mocarstw, lub też innych państw włoskich.

Nowe postanowienie izby ustawodawczéj zabrania nabywać majętności wszelkim religijnym korporaciom, kościołom i duchownym zgromadzeniom. Tylko dobroczynne zakłady mogą kupować dobra za upoważnieniem rządu.

Słychać, że Ambassada rossyjska zażądała od rządu rzymskiego wypuszczenia na wolność księdza Vespignagni, Biskupa z Orvieto i kardynała Angelis, Arcybiskupa z Fermo. Biskup siedzi dotychczas w zamku Świętego Anioła, lecz mówią, że kardynał został odprowadzony do granicy.

Dzienniki rzymskie donoszą o uwięzieniu kardynała Clarelli, Biskupa z Montafiescone i Corneto, oraz księdza Pecci, Biskupa z Gubbio. Proboszcz z San-Archangelo został zamordowany w więzieniu tego miasta. W Rzymie odbywano rewizyją w klasztorze Bernardynów *in Ara coeli*, oraz w klasztorze Cystersów przy Bazylice Swiętego Krzyża in Jerusalem, przyczem zabrała policyja srebra, znalezione w tych domach. Na całéj przestrzeni państwa kościelnego szerzą się mordy, grabieże i wszelkiego rodzaju bezprawia.

Z listów, pisanych z Neapolu pod dniem 14 Marca r. b. do jednego z dzienników londyńskich, dowiadujemy się, że mocarstwa katolickie, łącznie z Francyą, zamierzają odbyć kongres w Neapolu w celu przywrócenia Ojca Świętego do Państwa kościelnego.

W dalszym ciągu podanych poprzednio wiadomości o składkach dla Ojca Świętego, donosiemy czytelnikom naszym o postępie Święto-pietrza we Francyi, oraz w innnych katolickich krajach. Dyecezya Vannes przesłała na ręce Apostolskiego Nuncyusza; 12,000 fr.; dyecezyja Arras 7,500 fr.; Arcybiskup z Tours przysłał powtórnie 4,000 fr.; a niezadługo ma trzecią uskutecznić przesyłkę. Biskup z Coutances zebrał w swéj dyjecezyi 17,000 fr. i summę tę przesłał na ręce Apostolskiego Nuncyjusza; Biskup z Fejus przesłał również 17,000 fr. Arcybiskup Paryski wręczył Biskupowi Sainte-Claude 6,000 fr., celem przesłania ich za pośrednictwem Nuncyusza Ojcu Swiętemu, Biskup z Rennes złożył już u Apostolskiego Nuncyjusza 20,000 fr. i wkrótce ma nową uskutecznić przesyłkę. Biskup z Bayeux przesłał już ogółem 21,000 fr. Arcybiskup z Aix zebrał w swéj dyecezyi 10,000 fr., które złożył Apostolskiemu Nuncyuszowi. Biskup Wiseman przesłał na ręce kardynała Sekretarza Stanu w Gaecie 30,000 fr., suma ta pochodzi ze składek, zebranych w Londynie. W Newcastle odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem wszyscy duchowni złożyli po 25 fr., obowiązując się urządzić składki po swoich parafiach. Irlandja przesłała już 150,000 fr: i do nowych jeszcze gotuje się ofiar. Dzienniki Madrydzkie ogłaszają założenie Swięto-pietrza po całéj Hiszpanii. *Armonia* Turyńska donosi, że Biskupi zarządzili już daninę po wszystkich dyjecezyach. Kardynał Arcybiskup Neapolitański wydał okólnik do wszystkich Biskupów królestwa z wezwaniem, aby po swych dyjecezyach ustanowili Swiętopietrze. Najprzód złożą wierni ofiary na najgwałtowniejsze po-

trzeby Ojca Swiętego, późniéj będą urządzone miesięczne składki.

Biskupi Paderborny, Münster i Osnabrücku wydali do wiernych swoich dyjecezyi piękne listy pasterskie, wzywajac wszystkich katolików, żeby w czasie wielkiego postu stosowali się do przepisów kościoła, zaniechali zabaw i wszystkich rozrywek, a nadto obchodzili posty, przez władzę duchowną nakazane. Również piękną jest odezwa Biskupa Tarnowskiego, dotycząca postu wielkanocnego, a na dniu 4tym lutego r. b. do duchowieństwa Tarnowskiéj dyecezyi wydana. Załujemy, że szczupły zakres naszego pisma nie dozwala nam umieścić téj odezwy gorliwego o zbawienie swéj owczarni pasterza.

Dziennik Pragski katolicki *Blahowest* w Nrze 16 z dnia 18 Marca r. b. tak się wyraża: „Nasz czeski Syjon osierociał; kościół nasz osierociał, dzwony Swiętego Wita napełniły powietrze Pragi i okolic smętnemi dźwięki..... Wezwał pan Bóg do żywota wiecznego Aloizego Józefa Schrenck, księcia Arcybiskupa Pragi.“

Katolicki dziennik angielski, *The Tablet*, zamieszcza w swych kolumnach list, donoszący o męczeństwie 3ch Missyonarzy, zamordowanych na jednéj z wysp południowego morza w roku zeszłym. Z listu tego następne wyjmujemy szczegóły: „Chwała Bogu Wszechmocnemu; kościół liczy nowych męczenników! Mieszkańcy Wyspy St. Chrystoval, między któremi lat blisko dwa w najlepszéj żyliśmy zgodzie, nagle z dziką zapamiętałością rzucili się na nas i podnieśli zbójeckie ręce na swych Nauczycieli i dobroczyńców. Dnia 20 Kwietnia napadli ci barbarzyńcy na czci godnych OO. Paget i Jacquet, oraz na brata Jacka, wszystkich zamordowali, a porąbanych na kawałki, Jedli. Przyczyną téj napaści było okazywane im przez nas niedowierzanie, gdyż wielką do złodziejstwa mają skłonność. Pewnego dnia, gdyśmy w domu naszym porozwieszali suknie, słotą zmoczone, wzbroniliśmy wejścia cisnącym się do nas krajowcom, czem obrażeni poczęli się zmawiać i upatrywać dogodnéj do zemszczenia pory. Posiadamy tutaj kawał gruntu, w którym szczególne mieliśmy upodobanie, jedną razą święci 3éj męczennicy poszli go zobaczyć i nieco na nim zabawić, w tém banda morderców napada ich i zabija. O jakże bolesne wspomnienie téj chwili, 3ch braci i przyjaciół nam ubyło, 3ch robotników winnica pańska straciła. Mordercy nie ograniczyli się na téj jednéj zbrodni, korzystając z podziału naszego we 2ch ustanowionych domach misyonarskich, buntowali wsie, przyległe naszym zakładom, napadali nas i odzierali z własności. W Bogu jedyna nasza ufność i nadzieja; niewątpiemy, że Ojciec miłosierny zasłoni swoje dzieci przed pociskami prześladowców, dziś jednak trudno jeszcze przewidzieć końca naszych utrapień. Oto znów niedawno dwie strzały padły przy nogach brata Karola, a nieco później pod naszą strzechę z palmowych liści podłożono ogień, dzięki jednak Opatrzności, żeśmy go, mając wody podostatkiem ugasili. Te ponowione napady i podstępne zamachy dały nam poznać naszych nieprzyjaciół i nauczyły mieć się na baczności: Dla własnego bezpieczeństwa postanowiliśmy utrzymywać straż kolejną i pod gołem niebem koczować. — Taki rodzaj życia prowadziliśmy od 20 kwietnia, w którym najukochańsi bracia nasi dostąpili męczeńskiéj korony, aż do 20 Sierpn., dopóki nie zawitał do nas wikary Ap. [Bisku Epale.]

Kończąc ten opis naszych tutaj przygód, winieniem ci jeszcze donieść, że Wielebny Ojciec Créj, po przybyciu swojem donas, jeden tylko miesiąc cieszył się zdrowiem, poczem nagle zachorował i padł ofiarą gorączki. Nadmienić ci jeszcze wypada drogi przyjacielu! że i my także jesteśmy między temi, których Pan doświadcza i chłoszcze. Ztąd przeto czerpiemy nadzieję, że zasiewając we łzach, będziemy zbierali w radości, że krew naszych męczenników użyzni pole, na którem pracujemy i bujne wyda plony.

---

Ponieważ, stosownie do przyjętej przez redakcyą zasady wydawnictwa, wychodzi na rok 48 numerów *Tygodnika Kościelnego*, zatem z 12tym numerem, zakończyliśmy kwartał pierwszy, Ner zaś 13 i 14 liczą się już na kwartał następny. — O czem prenumeratorów *Tygodnika* mamy zaszczyt zawiadomić, prosząc tych, którzy dotąd nie złożyli przedpłaty na kwartał drugi, aby takową jak najspieszniej raczyli nadesłać.